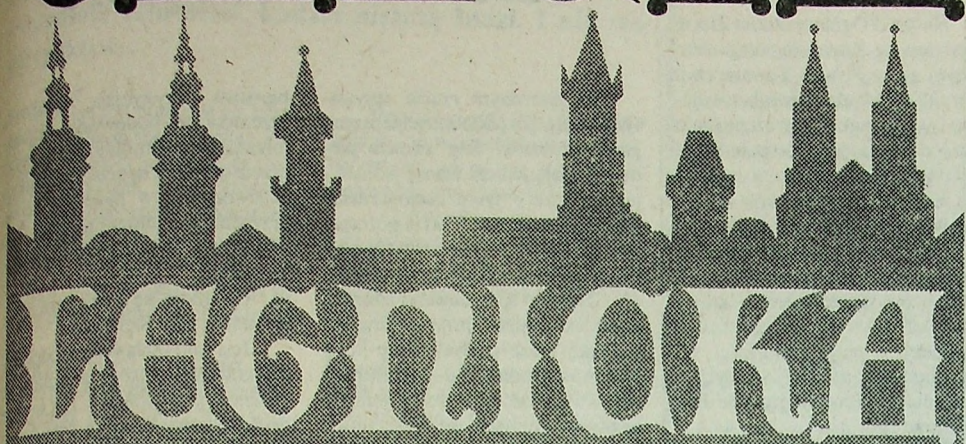


GAZETA



Nr 64

Poniedziałek, 15 lipca 1991 r.

Cena 1000 zł

Huta żąda zwrotu 6 miliardów złotych!

W rok 1991 polska oświata weszła z bardzo realną groźbą bankructwa. Nie inaczej było w naszym województwie. Dwie drogi do wyboru miała Alicja Kopestyńska - Kurator Oświaty i Wychowania. Zamknąć kilkadziesiąt zadłużonych posuszszkół, bądź znaleźć bogatego sponsora.

Poszukiwania kredytodawcy zaprowadziły panią kurator do legnickiej Huty Miedzi. Dyrekcja zakładu gotowa była udzielić chwilowej pożyczki, ale w związku z nie najlepszą kondycją finansową huty, musiała mieć gwarancję, że pożyczone pieniądze zostaną jej zwrócone. Tym razem pomocy udzielił Tadeusz Pokrywka, pełniący wówczas funkcję prezydenta miasta. Weksel na 6 miliardów złotych został podpisany (bez zasięgnięcia opinii

RM) i taka kwota zasilila konto legnickiej oświaty.

Nie byłoby problemu, gdyby niskooprocentowany kredyt splacony został do 30 kwietnia. Tak się jednak nie stało, i zgodnie z umową, od 1 maja huta nalicza stosowne odsetki. Poza tym zwróciła się do Urzędu Miasta o natychmiastowe wykupienie weksla.

W tej chwili nie jest to już 6 miliardów. Ze względu na odsetki dług rośnie z każdym dniem. Urząd Miasta najprawdopodobniej zmuszony będzie do sięgnięcia po pieniądze z pustawej, ratuszowej kiesy.

Czy wszystko odbyło się zgodnie z literą prawa? Legnickie szkoły zostały doraźnie uratowane, ale czy kasa naszego miasta zmuszona będzie do latania budżetowej dziury?

Śmierć nie wybiera

Miniony weekend przyniósł kolejne, ludzkie tragedie.

W piątkowe popołudnie spadł z czereśni i poniósł śmierć na miejscu Michał B., 44-letni mieszkaniec wsi Sokola w gminie Paszowice.

Tego samego dnia w Legnicy, na tzw. wodospadzie w Kaczawie utonął 34-letni Ryszard Z.

Najbardziej zatrważająca tragedia rozegrała się jednak w sobotni wieczór w Lubinie. Zsiódmego piętra wieżowca przy ulicy Orlej wyskoczyła 37-letnia Sabina Ch. Poniósł śmierć na miejscu. Jedną z przyczyn tego desperackiego kroku było, prawdopodobnie, zwolnienie z pracy.

RING WOLNY

Do licha, porobiło się z tą moralnością takie zamieszanie, że nikt nie wie dokładnie co grzech, a co cnota. "Miluj nieprzyjaciół swoje - nakazuje Pismo. Tymczasem: "Wulęsa powiedział, że ich zniszczy i Wulęsa ich zniszczy" - powiedział Wulęsa. "Nagiego przyodział" - pouczał Chrystus. Nic jednocześnie nie mówię o rozdzielaniu ubranych. A największy moralny autorytet, noblista, twierdzi: "puszczcie ich bez skarpet".

Złość, zacietrzewienie i szukanie taniej popularności. Tylko nie tam, gdzie samemu można by cokolwiek stracić. Nie ujawnia się agentów byleby SB, bo a nuż któryś z kłęczących posłów, czy senatorów miał tam swoją działkę. Mocno strzeże się immunizacji parlamentarnej, choć Prokurator Generalny wystąpił już o ich osądzenie w co najmniej ośmiu przypadkach. Nie ma za to ilości dla nomenklatury spółek. Z tym, że już nikt nie wie dokładnie o jakiej nomenklaturze mowa.

Polowanie na czarownicę trwa. Podobno trwają usilne prace nad wskrzeszeniem Mc Cartego. W nie pamięć, przynajmniej w Legnicy, puszczono Bojowników o Wolność i Demokrację. Niedługo pewnie okaże się, że przedwojenny rząd polski zawarł tajne porozumienie z Niemcami o oczyszczeniu naszych granic z elementu bolszewickiego i, że II wojna światowa, to był tylko fragment operacji "Komuch".

Nic już mnie nie zdziwi. Żal mi tylko tych, którym za 50 lat przyjdzie rządzić naszym krajem: na kogo zwałą swoją nieudolność i brak kompetencji? I chyba dlatego jedną z legnickich ulic nazywa się imieniem Kubusia Puchatka. Zawsze to będzie można za lat kilka zdjąć z odrazą tabliczkę z nazwą ulicy i wyrokiem Zaoczego Sądu Najwyższego skazać go na wieczne potępienie.

Poza tym wszyscy zdrowi.

Fighter

NOSIŁ WILK... (?)

Związek Zawodowy Policjantów w województwie legnickim poparł protest swojej Komisji Krajowej w sprawie odwołania gen. Lamparskiego ze stanowiska Komendanta Głównego Policji, z jednoczesnym wyrażeniem votum nieufności wobec ministra i viceministra spraw wewnętrznych (niezależnie od sprawy socjalno-bytowe).

Informując czytelników o tym fakcie, wyrażamy swoje zdumienie. Podmiotem konfliktu jest osoba kpt. Romana Huli - obecnego Komendanta Policji w Katowicach, a jeszcze rok temu szefa policyjnego związku. W proteście przeciwko zaakceptowaniu R. Huli na stanowisko Komendanta Głównego związkowcy piszą, że jest to człowiek skompromitowany..., nie posiadający stosownych kwalifikacji i predyspozycji.

W 1990 r. R. Hula objął stanowisko Szefa Policji w Katowicach. Wtedy nikt nie oponował.

Głupich nie sieją...

W sobotnie przedpołudnie odwiedzający lubińską giełdę mieli nie lada atrakcję. Tragifarsa w jednej odsłonie miała miejsce przy stoliku do gry w trzy karty. Andrzej Ł. - prowadzący grę, poprosił jednego z widzów o pożyczanie trzech milionów złotych. Był nie lada psychologiem, gdyż wybrał bez pudła super-gamonia. Jan N. bez chwili zastanowienia wyciągnął żądaną kwotę. Głupota ciekawskiego widza oraz zaobserwowana zawartość jego portfela natchnęły karciarza kolejnym pomysłem - postanowił przenieść grę i obrabować klienta. Robota krótsza, a zysk duży. Wyrwał więc Januszowi N. saszetkę z pieniędzmi i przysnął między samochody. Jak się okazało było w niej 34 miliony!

Poszkodowany miał więcej szczęścia niż rozumu, ale tak to już bywa z gamoniami. Złodziej wpadł prosto w ręce patrolujących giełdę policjantów.

Obaj następnym razem spotkają się przed sądem. I ewnie tym razem Andrzej Ł. wyciągnie mniej szczęśliwie dla siebie karty.

DZIŚ W NUMERZE

* Nikt nie jest bezpieczny *
Życie punka * Tragiczny weekend * Prywatyzacja *
Śmierć nie wybiera * Jar-guz w Lubinie - kulisy pobytu *

MORD W GŁOGOWIE

W piątek po południu o godz. 16.15 nieustalony dotychczas rozmówca zadzwonił do Pogotowia Ratunkowego i poinformował o trupie leżącym w jednym z mieszkań w Głogowie, przy Al. Wolności.

Informację przekazano natychmiast do Komendy Rejonowej Policji. Wysłana ekipa dochodzeniowosłedcza sforsowała drzwi pod podanym adresem. W pokoju znaleziono zwłoki Józefa S. lat 62.

Na jego ciele - rękach i plecach

znaleziono rany cięte. Stwierdzono ślady walki.

Z naszych informacji wynika, że dotychczas policja nie ustaliła ostatecznych przyczyn zgonu. Będzie to możliwe dopiero po sekcji zwłok. Jak na razie, podejrzewa się, że przyczyna mordu wiąże się z rabunkiem. Józef S. mieszkający samotnie uznawany był powszechnie za człowieka bardzo mającego.

O dalszych szczegółach mordu poinformujemy w miarę rozwoju śledztwa.

Z PLACU SŁOWIAŃSKIEGO

* Z inicjatywy Prezydium Sejmiku Samorządowego Województwa Legnickiego w siedzibie Urzędu Wojewódzkiego w Legnicy odbyło się spotkanie działaczy samorządowych z przedstawicielami Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej.

W trakcie spotkania omówiono min. zasady i formy przejmowania przez stronę polską mienia znajdującego się aktualnie w administracji PGWAR.

Rozmowy będą kontynuowane.

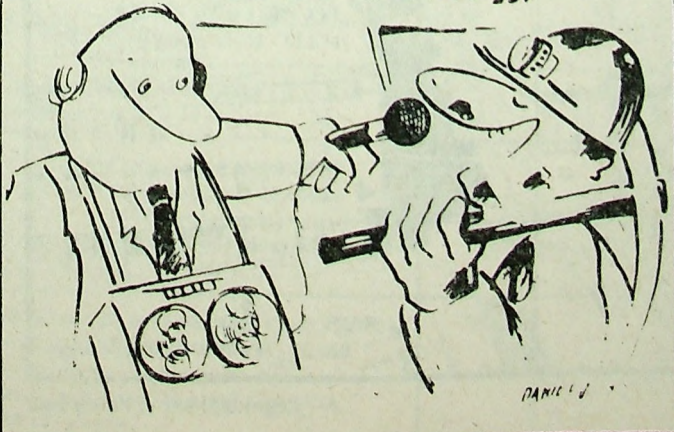
Z KRAJU I ZE ŚWIATA

- * Minister Przekształceń Własnościowych wyraził zgodę na przekształcenie Stoczni im. Warszawskiego w spółkę skarbu państwa, co otwiera jej drogę do dalszego rozwoju. Firma ta ma dobre perspektywy i zamówienia wartości 1 miliarda USD.
- * W obradach Krajowego Komitetu Wyborczego Ruchu Ludowego nie uczestniczyli przedstawiciele PSL. Planują powołanie własnych komitetów wyborczych.
- * Rada Polityczna KPN ma własny program reformy gospodarczej. Działacze partii przedstawili go premierowi Bieleckiemu. Społeczeństwu zaprezentowany zostanie podczas kampanii wyborczej.
- * Stany Zjednoczone mają zamiar cofnąć Chinom klauzulę najwyższego uprzywilejowania. Spotkało się to z ostrym przeciwdziałaniem chińskiego MSZ.

- * Prezydium SFRJ przyjęło porozumienie podpisane na wyspie Baroni w sprawie pokojowego rozwiązania konfliktu w Jugosławii.
- * Wojna, która dotknęła Jugosławii, w samej tylko Chorwacji przyniosła w tym roku straty oceniane na 2, do 2,5 mld USD.
- * Tłumy Kurdów iraackich przybyły na przejście graniczne Habur, aby protestować przeciwko wycofaniu wojsk sprzymierzonych z Iraku.
- * W nocy z piątku na sobotę nastąpiło w Wilnie kilka eksplozji. Przyczyny nie ustalono. Podejrzewane są "czarne berety".
- * Czechosłowacja wznowia eksport materiału wybuchowego o nazwie Samtex. Nie wiadomo do jakich krajów i jakie ilości wchodzi w grę.

GALERIA SATYRYKONU

... I WYDOBEDZIEMY WĘGIEL CHOĆBY SPOD ZIEMI !!!



z sądowej sali

9 marca Janusz L. postanowił trochę się zabawić. Wybrał się pod wieczór do "Polonii". Trwała tu już dyskoteka. Muzyka była dobra a towarzystwo znane. Pewnie dlatego nie musiał sięgać po alkohol. Zresztą niedługo po przyjęciu spotkał swojego kolegę. Ten zapytał go, czy pił. Gdy otrzymał przeczącą odpowiedź, ucieszył się i zaproponował, aby później odwiedzić ich jego oplotem.

Mężczyznom nie chciało się jednak tak szybko wychodzić. Pan Janusz już z kluczykami do zachodniego wozu poczuł się pewniej. Gdy trafiła się okazja nie odmówił jednej "setki". Potem jeszcze popił piwem. Około drugiej w nocy postanowili jechać do domu. Nie udało im się jednak tam dotrzeć.

Patrol policyjny stojący przy ul. Wrocławskiej zatrzymał opła. Miała to być rutynowa kontrola, ale funkcjonariusze po sprawdzeniu dokumentów zorientowali się, że zarówno kierowca jak i pasażer są nietrzeźwi. Samochód został odstawiony na

strzeżony parking, a pan Janusz stracił swoje prawo jazdy.

Wyjaśnienia złożone na posterunku policji nie zmniejszyły odpowiedzialności nietrzeźwego kierowcy. Uznano, że doprowadził do niebezpiecznego zagrożenia bezpieczeństwa ruchu drogowego. W jego krwi, w chwili zatrzymania przez policję było 1,6 promila alkoholu. Taki wynik badania nie potwierdził zeznań obwinionego o wypiciu tylko stu gram i piwa.

Kolegium ds. Wykroczeń przy legnickim sądzie orzekło winę Janusza L. Za wykroczenie zapłaci on 500 tys. zł grzywny, a samochodów nie będzie mógł prowadzić przez rok i sześć miesięcy. Ponadto obwiniony będzie musiał pokryć koszty badania krwi i postępowania kolegium.

I tym razem wyrok zapadł zaocznie, gdyż obwiniony, mimo dostarczenia mu wezwania, nie zgłosił się na kolegium.

(lex)

Rencistka w trybach monopolistów

- Niech pani powie, co ja mam zrobić - skarży mi się starsza pani na poczcie. - Przyszliśmy tu we trzy. Sąsiadki odebrały renty, a dla mnie nie ma pieniędzy. Mamy ten sam termin. Pani w okienku mówi, że ZUS nie przesłał przekazów. A co mnie to obchodzi, zawsze piątego dostawałam pieniądze i na dzisiaj zaplanowałam zakupy. Z poprzedniego miesiąca nie mam już ani złotówki. Wyjechać do rodziny i czekać na przekaz?

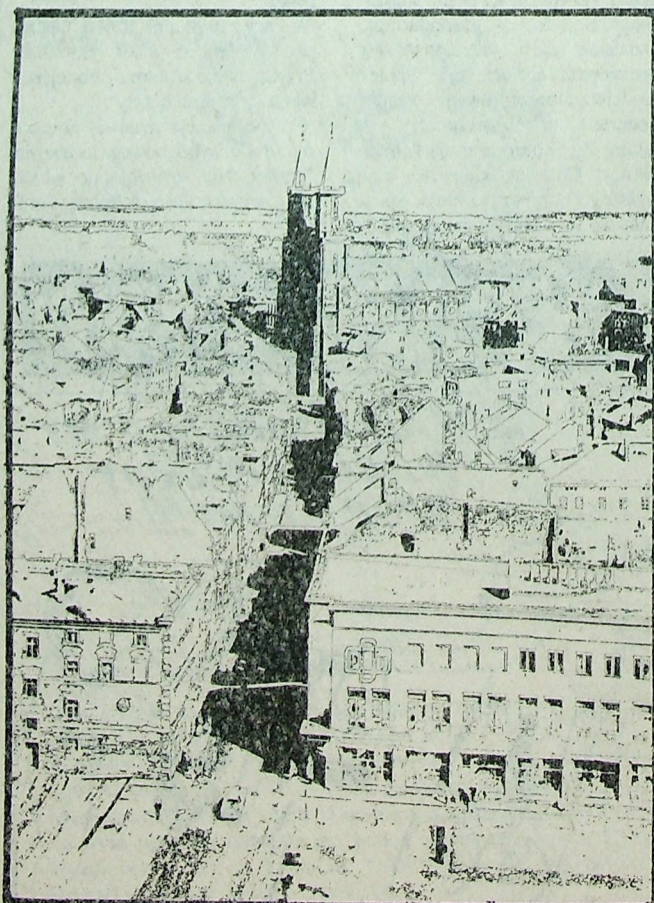
W ZUS twierdzą, że taka sytuacja nie powinna mieć miejsca. Po to podzielono świadczeniobiorców na grupy (pieniądze powinni

odbierać 5, 10, 15, 20 i 25 dnia każdego miesiąca), aby operacja przebiegała sprawnie. Na pięć dni przed każdym terminem na pocztę wysła się przelew. Skąd te zatory? ZUS ma prawo przypuszczać, że wynikają z wewnętrznych rozliczeń poczty.

Tylko jak to wytłumaczyć starszej pani? Pracowała i gwarantowano jej niewielkie, ale jednak pieniądze. Okazuje się jednak, że nawet na to nie może liczyć "w terminie".

hol

W OBIEKTYWIE MIECZYŚLAWA PAWEŁKA



Legnica, 1961 r. Panorama

Szczęśliwa dwunastka ze "Spożywczaka"

Na XXII Ogólnopolskim Zlocie Młodzieży w Krakowie, zorganizowanym przez Polskie Towarzystwo Schronisk Młodzieżowych, województwo legnickie reprezentowało dziesięciu uczniów z Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego w Legnicy pod kierunkiem profesorów A. Najdzińskiego i S. Wołkowskiego.

Celem zlotu było; uczenie 65 rocznicy powstania ruchu schronisk młodzieżowych, szerzenie idei krajoznawstwa i turystyki oraz zapoznanie młodzieży z przygotowaniem do Ogólnopolskiego Dnia Młodych i spotkania z Ojcem Świętym na Jasnej Górze.

Zlot miał również część konkursową, m.in. wiedzy krajoznawczej o Krakowie i województwie, wiedzy o PTSM, sprawnościowy oraz piosenki turystycznej.

Otwarcie Zlotu miało miejsce na "Dziedzińcu Wawelskim" a poprzedziła je Msza Św. w Katedrze na Wawelu. W Zlocie uczestniczyli reprezentacje 44 województw.

W generalnej punktacji "Spożywczak" uplasował się na czwartym miejscu. W poszczególnych konkurencjach wyglądało to następująco; pierwsze miejsce w zawodach sportowo-rekreacyjnych, drugie miejsce (indywidualnie) Ireneusza Wojewódzkiego w konkursie wiedzy o Krakowie i województwie.

"Spożywczak" jako jedyny zespół zlotowy otrzymał wyróżnienie w konkursie piosenki turystycznej i nagrat piosenki dla radia krakowskiego. Zespół wystąpił również w wieczorze poezji i piosenki religijno-patriotycznej (jako jedyny zespół Zlotowy), który połączony był z finałem konkursu wiedzy krajoznawczej. Występ zakończył się w późnych godzinach nocnych przy ognisku. Wspólnie śpiewano i wielokrotnie bisowano.

Dużym zainteresowaniem uczestników Zlotu i TV krakowskiej cieszył się emblemat, na którym "lew podaje łapę smokowi". Następny Zlot odbędzie się za rok w "Pulawach" i będzie poświęcony ekologii. P.S. Szczęśliwa grupa ze "Spożywczaka" dziękuje za pośrednictwem Gazety Legnickiej Zarządowi Wojewódzkiemu Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych, Kuratorium Oświaty i Wychowania w Legnicy - sponsorom, dzięki którym możliwy był udział w Zlocie. Gazeta Legnicka życzy dalszych sukcesów wspaniałej młodzieży i jej opiekunom.

Tomek Ślęski

PRYWATYZACJA CZY LIKWIDACJA

W pierwszym rzucie sprywatyzowano pięć-podobno najlepszych przedsiębiorstw. Siłę swoich pieniędzy mają jednak szansę poznać - jak na razie - tylko akcjonariusze kieleckiego Exbudu. Akcje pozostałych spółek nie rosną, a niektórych - jak np. Krosna - spadają gwałtownie.

Ostatnio sprzedawano również akcje Swarzędza. Firma jest znana i ceniona, może pochwalić się dużą dynamiką produkcji, dużym eksportem - wiele osób zainteresowanych było więc kupnem akcji Swarzędza sądząc, że czasem pozwoli to osiągnąć wysokie dywidendy.

Swarzędz czy Exbud to jednak wyjątki. Okazuje się, że wiele firm - zgłaszających do Ministerstwa Przekształceń Własnościowych chęć wkroczenia na drogę prywatyzacji - zupełnie jest do tego nieprzygotowana. Co więcej - w prywatyzacji upatruje możliwość rozwiązania swoich problemów.

W jaki sposób?

Pierwszym krokiem na drodze prywatyzacji jest tzw. komercjalizacja czyli przekształcenie przedsiębiorstwa państwowego w spółkę Skarbu Państwa. Siabe firmy mają nadzieję, że jako spółki Skarbu Państwa wzięte zostaną na państwowy garnuszek, że będą utrzymywane z budżetu, a ktoś z resortu przekształceń własnościowych martwił się będzie, aby nie stała się im krzywda. Są to błędne przypuszczenia. Jeśli jakiegokolwiek przedsiębiorstwa przekształconego w spółkę Skarbu Państwa nie uda się przez pewien czas sprywatyzować, nie będzie ono "na stanie" resortu przekształceń własnościowych. W ustawie prywatyzacyjnej przewidziano, że akcje spółki zostaną przekazane w administrowanie bankom, lub instytucjom finansowym.

Inną formą prywatyzacji jest proces likwidacyjny przedsiębiorstw państwowych. Na początku maja rozpoczęto likwidację ponad 240 przedsiębiorstw. Główną przyczyną wybrania właśnie tej formy prywatyzacji jest zły stan finansowy przedsiębiorstw.

W grupie ok. 140 przedsiębiorstw, co do których szef resortu przekształceń własnościowych zaakceptował już zarządzenie o likwidacji, dominują firmy o charakterze usługowym (w tym kilkanaście biur projektowych). Są także przedsię-

biorstwa turystyczne, handlowe, przemysłowe, budowlane. Organizacjami założycielskimi dla likwidowanych przedsiębiorstw są przede wszystkim wojewodowie, w mniejszej liczbie przypadków minister przemysłu, budownictwa, rynku wewnętrznego, transportu.

Co dzieje się z mieniem likwidowanych przedsiębiorstw?

Jest ono oddawane w odpłatne użytkowanie spółkom zawiązanym z udziałem pracowników. Tak więc te przedsiębiorstwa, które były do tej pory nieefektywne, borykały się z problemami finansowymi, a jednocześnie miały na tyle dynamiczną zalogę, że postanowiła ona wziąć swoje sprawy w swoje ręce, mają teraz szansę stanąć na nogi. Spółki jakie powstają na bazie tych przedsiębiorstw mają możliwość zrationalizować zatrudnienie, zmienić krępujące do tej pory struktury, wybrać taki rodzaj działalności, który przyniesie największe zyski.

Minister Przekształceń Własnościowych - Janusz Lewandowski zapowiedział ostatnio jeszcze jedną formę prywatyzacji - sprzedaż małych i średnich przedsiębiorstw państwowych w drodze przetargu. Przedsiębiorstwo zostanie wycenione, ustalona zostanie cena wywoławcza, kto ją zaakceptuje będzie mógł stanąć do przetargu. Janusz Lewandowski zastrzega jednak, że nie sama proponowana przez nabywcę cena będzie miała zasadnicze znaczenie. Brane będą pod uwagę m.in. zakres przyszłych inwestycji, zatrudnienie zalogi itp. Będzie to więc raczej przetarg ofert a nie samych cen. Takie rozwiązanie rodzi niebezpieczeństwo upolitycznienia całej operacji - słusznej skądinąd. Może się bowiem okazać, że ważniejszy od proponowanej ceny będzie list popierający (od biskupa, posła, senatora, na prezydencie skończywszy). Minister Lewandowski twierdzi, że takich przypadków nie będzie, jednakże pseudo-przetargi na tytuły prasowe po zlikwidowanej RSW pokazały dosadnie, że liczy się przede wszystkim poparcie polityczne, a nie oferowana suma. Czy taka sytuacja powtórzy się w przypadku sprzedaży małych i średnich przedsiębiorstw państwowych?

Roman Mazur

Ogłoszenia drobne

* RADIO TAXI 258-15

Agencja "Szczęście" kojarzy szczęśliwe małżeństwa 60-959 Poznań 2, skr. pocz. 146.

Sprzedam owezarki - colie. J. Kubicz, Złotoryja ul. Krzywoustego 7, tel.412.

SPRZEDAM
- przyczepę campingową produkcji RFN, dwuosiową, 5,5 metra, cena 15 mln zł,
- silnik volkswagena, benzynowy kompletny, cena 3 mln zł. Zagań ul. Robotnicza 2, tel 39-06

ZH-P ZAKMAT

POKAZ KOLEKCJI LETNIEJ

Lubin, sklep przy ul. Kościuszki
16 lipca 1991 r. godz. 15.30

ZAPRASZAMY

Po co żyjesz...

Dla punka wszystko jest do kitu. Świat to kupa gnoi, a życie to walka z gnojami. Punk wszędzie widzi krew i upadłość człowieka. Ludzie niszczą ludzi. I nie ma perspektyw...

Krystian jest punkiem od kilku lat. Największym jego wrogiem jest skin. Nie pamięta już nawet, ile razy walczył ze skinami, ile razy dostał... Wie tylko jedno, każdy skin stanowi zagrożenie dla punka, czyli i dla niego. Dlatego nie zastanawia się i bije pierwszy. Najlepiej pasem. Owija go wokół dłoni, klamrę pozostawia do bicia.

Kiedyś był w Jarocinie. Pasowało mu legowisko, towarzystwo i ta sytuacja, gdy uczył rozumu wrogów. Poza tym takiego pogo, nie można było zatańczyć nigdzie więcej. Człowiek wpadał w trans. Oddawał się całym sobą muzyce. Tej najlepszej oczywiście.

Dzisiaj chodzi na mecze, bo to szczególna okazja. Kapel punkowych jakby mniej, a pogo między stadionowymi ławkami jest wielkim przeżyciem. Wprawdzie czasami nie wyrzymują nerwy mentowni i rusza do ataku, ale wtedy jest elegancko. Dym jakich mało. Poza tym zawsze trafi się kilku skinów. Jest więc ciekawie.

Dwa lata temu Krystian był na wakacjach nad jeziorem. Na Mazurach. Żył od podstaw. Jedną kurę upolował, często kopał ziemniaki, jadł jagody, maliny i inne licho. Było fajnie. Koleśie pomagali, a przy okazji poznał polskich klipersów. Nawet fajne chłopy. Może tylko zbyt nerwowi.

Pewnego wiosennego dnia Krystian poznał Kaśkę. Przypasowała mu bardzo. Właśnie gonili hippisów, gdy zobaczył ją na takiej ławce. Miała ekstra skórę. Bogatą jak ta lala. Zagadał więc i tak zostało. Prowadzą się do dzisiaj.

Kilka miesięcy temu Kaśkę osztygli skiny. Jakoś wpadła im w łapy. Mało tego, chcieli ją zgwałcić, ale na szczęście był w pobliżu. Nie pamięta, czym bił i kogo... Walit na oślep. Potem okazało się, że wśród skinów był jeden taki z sąsiedniej ulicy. To on zakapował Krystiana. Przyjdzie więc posiedzieć.

Krystian wierzy, że i tak wyjdzie na jego, a temu skinowinie podaruje. Na pytanie, po co mu ta bezsensowna walka, odpowiada:

- Czy ja się pytam, po co ty żyjesz, czy po co piszesz? Dziwna to ideologia. Tym bardziej, że Krystian pochodzi z ustawionej rodziny. Ojciec jest na stanowisku i dziany, a matka należy do manifestujących swoją porządność. Rodzice martwią się o Krystiana. Do niedawna wierzyli, że minie ten kaprys młodości. Teraz spisują już go na straty. Zabił przecież człowieka. I nie poczuwa się do winy. Zabił z zemsty, z głupiego uporu.

Krystian twierdzi, że to nie on. Jemu przypadła rola egzekutora. Inni też bili, a skin po prostu nie wytrzymał. Oni już tacy słabi. Ich siła to grupa, solo pękają.

Zadnego żalu, żadnych skrępowań. Czyż życie jest coś warte? - Może? Ale to nie oznacza, że trzeba mu się poddawać. Brakuje mu tylko punków, brakuje pogo. I fryzury nie można utrzymać. Płytki jest świat, a nie on.

Z poglądów się nie wyrasta. Tak przynajmniej twierdzi Krystian. Martwi go tylko, że Kaśka pójdzie za innym menem. Cóż, to jeszcze sikorka. Jej imponuje każdy. Aby tylko punk. Nic, jakoś to będzie.

Punk ma grzeszne życie, bo tak musi być. Wielu jego kolegów punków wyszło na ludzi. Jego to nie interesuje. Ich życie, ich sprawy. On będzie punkiem zawsze. Nawet, gdyby miał stracić życie. Woli oddać wszystko... Ale wyjdzie - wierzy w to - i będzie dalej tępić gnoj. Reszta go nie obchodzi.

Tomasz Szewczyk

P.S. Uwaga! Wszelkie podobieństwo do rzeczywistości jest przypadkowe. Imiona bohaterów tej opowieści zostały zmienione.

T.S.

Spokojny weekend strażaków

Od dwóch tygodni nękają nas dawno niespotykane upały. Nic więc dziwnego, że w Komendzie Wojewódzkiej Straży Pożarnej z niepokojem oczekiwano na sygnały o normalnych, w takiej sytuacji, pożarach. Tymczasem okazało się, że ostatnia sobota minęła na terenie naszego województwa zupełnie spokojnie. Nie zanotowano również żadnych pożarów do godziny 18.00 w niedzielę.

"Normalny" za to, z punktu widzenia pożarników, był piątek 12 lipca. Jednostki straży pożarnej pięciokrotnie w tym dniu opuszczały swoje remizy. Najgroźniejszy i pociągający za sobą największe straty był pożar młodego lasu w Wilkowie k/Złotoryi. Spłonęło 2 ha młodnika wartości 90 mln zł. W Jezierzanach spłonęła część zabudowań gospodarczych w jednym z gospodarstw rolnych. W tym przypadku straty oszacowano na 10 mln. Mimo wielu ostrzeżeń Działu Prewencji Komendy Straży Pożarnej (publikowanych także w naszej gazecie), nadal trudno o dyscyplinę wśród rolników. W Ujeździe Dolnym zapaliła się sterta siana. Na szczęście, dzięki sprawniej akcji strażaków, spaleni uległa tylko tona siana, więc straty finansowe nie były również wielkie. Wyceniono je na 300.000 zł. Zagrożenie życia ludzkiego wystąpiło tylko w jednym przypadku. Pożar wybuchł w jednym z mieszkań w Głogowie. Na szczęście, ogień nie rozprzestrzenił się poza kuchnię, a szybka akcja ratunkowa pozwoliła na zminimalizowanie strat.

Fakt, iż w poprzednim tygodniu nie wydarzyło się zbyt wiele pożarów, nie może działać na nas uspakajająco. Wiele rodzin pozostaje w czasie tych wakacji w domach i jedynym sposobem na spędzenie czasu na łonie natury, to wyjazdy do lasu. Uwajamy! Jest sucho i nawet ostatni deszcz nie poprawił sytuacji w lasach. Zachowujmy się więc na piknikach tak, abyśmy mieli następnym razem gdzie spędzić niedzielę. Najlepszym ostrzeżeniem niech będzie pożar młodnika, o którym wyżej. Powstał on na skutek zaproszenia ognia. Nawet jeśli nie było to celowe działanie, to nie można mówić o nieostrożności, a raczej o głupocie.

Kradzież po sycylijsku

W rozwoju przestępczości jesteśmy coraz bliżej wymarzonej Europy. Praktycznie wszystkie metody łatwego zarobkowania stosowane na Zachodzie zostały bardzo szybko przeniesione na rodzimy grunt.

12 lipca ok. godz. 23.00 w Legnicy małżeństwo K. - powracające z pracy - przechodząc ul. Wrocławską spostrzegło zbliżający się motocykl. Kierowca zwinął, więc małżonkowie śmiało weszli na jezdnię. W tym momencie motocyklista przyspieszył gwałtownie, a siedzący za nim pasażer zerwał kobiecie przeciwieszoną przez ramię torebkę.

Jak się dowiedzieliśmy, nie jest to pierwszy tego typu napad na kobiety wracające późną porą do domu. Apelujemy więc o więcej ostrożności i uwagi.

Co zusowskie - ZUS-owi!

Prowadzący działalność gospodarczą wiedzą na ogół jakie są ich zobowiązania wobec firmy ubezpieczeniowej. Mimo to, co jakiś czas pojawiają się wątpliwości. Co prawda wszelkich wyjaśnień udzielają inspektorzy ZUS, ale pozostawmy im szczegóły i indywidualne sprawy, w których bez wyjaśnień ani rusz. To co najważniejsze zbierzmy w swego rodzaju poradnik.

Tym, którzy rozpoczynają, albo przymierzają się do własnego sklepu, zakładu itp. przypomnieć wypada, że najważniejsze jest zarejestrowanie firmy. Wpisów do ewidencji o działalności gospodarczej dokonują urzędy miasta i gmin. Potem konieczna jest wizyta w urzędzie skarbowym i ZUS. Do tego drugiego trzeba trafić w ciągu 10 dni od rejestracji. Jeśli się od razu pracy nie zaczyna (remont sklepu, organizacja produkcji), można składki ubezpieczeniowej nie płacić, informując o tym w stosownym oświadczeniu.

Podobnie jest z tego typu przzerwami w późniejszej działalności, ze względu na możliwość wyłączenia z opłacania składek, warto je w ciągu 10 dni zgłosić.

Na co dzień jednak płacić trzeba. W zakładach uspołecznionych podstawę wymiaru świadczeń 43% plus 2% (Fundusz Pracy) od wynagrodzeń, w pozostałych te same procenty nalicza się od bieżącego deklarowanego dochodu, przy czym kwota nie może być niższa niż 60% średniego wynagrodzenia. Niższą składkę, bo 38% deklarowanego dochodu, placą właściciele i osoby współpracujące, to znaczy najbliżsi krewni (małżonek, dzieci, dziadkowie, wnuki, rodzice, rodzeństwo i ich małżonkowie) oraz osoby pozostające we wspólnym gospodarstwie domowym. Tryb naliczania składek zależy od ilości pracowników. Jeśli jest ich 20, konieczne są zgłoszenia imienne, jeśli więcej - wystarczy lista zbiorcza. O każdej

zmianie w zatrudnieniu (przyjęcie, zwolnienie pracownika) należy informować ZUS w ciągu 10 najbliższych dni od zaistniałego faktu.

Rozliczać składki powinno się w dniu wypłacania wynagrodzeń. Terminem ostatecznym dla właścicieli jest 10 dzień każdego miesiąca, dla pracowników 15 dzień miesiąca. Co kwartał, wraz ze zmianą średniej krajowej pensji, zmienia się wysokość składek. ZUS nie informuje o tym płatników, można o tym przeczytać w prasie. Obowiązek deklarowania, obliczania i opłacania składek spoczywa na osobie prowadzącej działalność gospodarczą. Tu dodatkowa informacja - za zgodą ZUS można z należnych składek potrącać kwoty zasiłków rodzinnych i pielęgnacyjnych należnych właścicielowi firmy, osobom współpracującym i pracownikom. Jeżeli składki są nieopłacone ZUS ma prawo do egzekucji należności poprzez urząd skarbowy i we własnym zakresie (np. zajęcie rachunku bankowego świadczeń). Koszty egzekucji ponosi płatnik, nawet jeżeli po terminie zdecydował się należności uregulować, ale postępowanie już wszczęto. Po trzech miesiącach zalegania z opłatami, traci się prawo do wszelkich świadczeń, a ponownie nabywa się je od dnia uregulowania opłat, jednak już nie wstecz. Trzeba przyznać, że ZUS jakby przeczył sobie w praktyce. Raz więc inspektorzy ślą pisma monitorujące, przypominające o zaległościach, innym razem uregulowanie należności rozmija się z komornikiem. Jak cała nasza gospodarka w wahaniach pomiędzy latami byle jakiej, ale jednak stabilizacji świadczeń społecznych, a bezwzględnych prawami biznesu, gdzie firma bierze na siebie całkowitą odpowiedzialność za poczynania, nie licząc na poblężność urzędu.

ha!

Czy zaufałyby im jeszcze raz...

Pierwszy kupon zamieściliśmy 3 lipca 1991 r. Dzisiaj publikujemy go po raz ostatni. W numerze piątkowym (19 lipca) zamieścimy wyniki naszej ankiety.

Chcąc jeszcze wziąć udział w konkursie przypomnamy reguły gry: w rubryce "tak" lub "nie" wstawiamy znak "X".

	Tak	Nie
Władysław Papużyński, senator z listy KO, uzyskał 125.268 głosów		
Stanisław Obertanec, senator z listy KO, 131.147 głosów		
Adam Grabowiecki, poseł z listy ZSL, w I turze 12.628 głosów, w II - 17.874		
Zbigniew Mackiewicz, poseł z listy KO, 67.671 głosów		
Irmindo Bocheń, poseł z listy PZPR, w I turze 9.912 głosów, w II - 23.662		
Andrzej Glapiński, poseł z listy KO, 64.572 głosów		
Wiesław Chmielarski, poseł z listy PZPR, w I turze - 17.346 głosów, w II - 16.260		
Andrzej Kosmański, poseł z listy KO, 62.137 głosów		

ZH-P ZAKMAT

oferuje do sprzedaży hurtowej i detalicznej:

blachy, rury czarne i ocynkowane,
osprzęt i przewody elektryczne,
elektrody,
armaturę sanitarną,
wykładzinę PCV,
plytki łazienkowe.

Informacje: ZH-P ZAKMAT Polkowice
tel. 451541, 472390 fax. 472100, tlx. 0787327, 0787462

ZAPRASZAMY

Migawki - Kaczawki

Teatr szuka wyjścia z cyrku, by w wakacjach wkroczyć w nowy sezon abstrakcyjny.

Zd/11

Kotłownia na Piekarach obiecuje, że od połowy lipca ruszy pełną parą.

Zd/11

To byłaby najszczęśliwsza śmierć
Ja bym innej nie chciał...
Tylko tu gdzie leżą moi żołnierze.

PROCHY GENERAŁA POZOSTANĄ NA MONTE CASSINO

General Władysław Anders - dowódca II Korpusu, który zdobył Monte Cassino - zawsze marzył o powrocie do wolnego kraju.

Jak dowiedzieliśmy się od wdowy po generale, p. Ireny Anders, podczas jej niedawnego pobytu w Polsce, jego prochy nie zostaną jednak sprowadzone do Polski, pozostanie tam, gdzie go pochowano - ze swoimi żołnierzami.

O tym, że spoczywa na Monte Cassino zdecydował przypadek - wspomina żona generała. - Mąż ciężko chorował przez ostatnie trzy lata życia, nie wspominał jednak śmierci, nie wspominał jednak, gdzie ma zostać pochowany. Miał właśnie ciężki atak choroby, gdy zbliżała się uroczystość przekazania emientarza na Monte Cassino pod opieką młodzieży harcerskiej. Uważałam, że nie powinien tam jechać, zwłaszcza w lipcu. Zdecydowałam inaczej.

W przeddzień uroczystości zatrzymaliśmy się w miejscowości Ca-

ssino. General wygłosił przemowę do młodzieży. Zawsze był dobrym mówcą, ale tym razem widać było, że jest chory. Wyglądał źle.

Następnego dnia general przejechał lazikiem aleją prowadzącą od klasztoru Monte Cassino na emientarz. Stał wyprostowany, siła woli nie pozwoliła mu się nawet ugiąć. Tylko ja wiedziałam, ile go to kosztuje.

Po tej uroczystości zebrał się w gronie rodziny i przyjaciół w hotelu w Rzymie. Powiedziałam: - Sluchaj, nie wiesz, ile mnie zdrowia kosztowało, żeś tu przyjechał. Przecież mogłeś umrzeć... Odpowiedział: - To byłaby najszczęśliwsza śmierć. Ja bym innej nie chciał... Tylko tu, gdzie leżą moi żołnierze...

To zadecydowało, że pochowałam go na Monte Cassino. Nie można przetranszować jego prochów stamtąd, gdzie przeżył najważniejsze chwile w swoim życiu.

Tadeusz Szkamruk

Giełdy

Legnicka

Samochody (ceny wywoławcze):
opel ascona - 79 r. - 14 mln zł, wołga - 87 r. - 24 mln zł, moskwicz - 90 r. - 50 mln zł, vw jetta - 79 r. - 17 mln + 5 mln clo, nissan - 86 r. - 65 mln zł, opel kadet - 80 r. - 26,5 mln zł, mercedes 250 - 84 r. - 150 mln zł, fiat 125 p - 87 r. - 12 mln zł, polonez - 81 r. - 26,5 mln zł, fiat ritmo - 81 r. - 26,5 mln zł, mercedes 207 D - 83 r. - 90 mln zł, BMW 520 - 81 r. - 24 mln zł, tada 210 s - 84 r. - 25 mln zł.

Delikatesy:

banany - 10,5 - 12 tys. zł, pomarańcze - 8,5 - 9 tys. zł, cytryny - 9 - 12 tys. zł, czereśnie - 10 - 12 tys. zł, jabłka - 19 - 20 tys. zł, pomidory - 11 - 12 tys. zł, arbuzy - 12 tys. zł, brzoskwinie - 20 tys. zł.

Sprzęt RTV:

magnetowidy: Sharp - 3,3 mln zł, Toshiba - 3,2 mln zł, JVC - 3,5 mln zł, Akai (3 głowice) - 3,4 mln zł, Mitsubishi - 3,8 mln zł.

odtwarzacze z możliwością nagrywania: Orion - 2,25 mln zł, Awa - 2,1 mln zł, Akai - 2,4 mln zł. radioodtwarzacze: Philips - 1,2 mln zł, Iasonic - 1,7 mln zł, International - 280 tys. zł, wieża Orion - 3,3 mln zł.

U Rosjan:

Maszynka do mięsa - 30 tys. zł, barometr - 90 tys. zł, kamera - 450 tys. zł, rower dziecięcy - 300 tys. zł, zamek do drzwi - 7 tys. zł, spinacze do bielizny - 2 tys. zł, jednorazowe golarki - 6 tys. zł, spawarka bez uzbrojenia - 450 tys. zł, sekator - 20 tys. zł, mydelko 2,5 tys. zł.

Lubińska

W sobotę na lubińskiej giełdzie zarejestrowano 1919 pojazdów, a dokonano 386 transakcji. W niedzielę natomiast było 650 pojazdów, sprzedano 130. A oto notowania:

Fiat 126 p lifting - 1991r. 24-30 mln, 1990r. 22-26 mln, 1989r. 19-21 mln, 1988r. 18-22 mln, 1987r. 15-18 mln, 1986r. 13-16 mln. Fiat 126p Bis - 1989r. 23mln. Fiat 126p. standard - 1986r. 11-14 mln, 1985r. 10-13 mln, 1984r. 9-12 mln, 1983r. 9-11 mln, 1982r. 8-10 mln. FSO-1500 - 1991r. 36-40 mln, 1990r. 33-35 mln, 1989r. 29-34 mln, 1988r. 23-28 mln, 1987r. 22-26 mln, 1986r. 20-25 mln. Polonez - 1991r. 41-52 mln, 1990r. 39-45 mln, 1989r. 37-42 mln, 1988r. 30-36 mln, 1987r. 26-32 mln, 1986r. 25-28 mln. Skoda favorit - 1991r. 65 mln. Łada 1500 - 1990r. 50 mln, 1988r. 39 mln. Trabant z silnikiem polo - 1990r. 30 mln. VW turbo golf - 1987r. 75 mln, 1983r. 37 mln. VW passat - 1989r. 140 mln, 1985r. 48 mln, 1983r. 40 mln. Audi 80 - 1989r. 120 mln. Mercedes 200D - 1989 r. 230 mln, 1988 r. 185 mln. Mercedes 190 - 1986 r. 120 mln. Mercedes 250 - 1987 r. 190 mln. Ford taurus - 1988 r. 92 mln. Ford sierra - 1989 r. 115 mln. Fiat panda - 1988 r. 52 mln. Mazda 626 - 1989 r. 120 mln. Citroen AX - 1990 r. 93 mln. Nissan suny - 1989 r. 70 mln.

Motocykle: mz 250 - 1990 r. 6 mln, 1989 r. 5,5 mln, 1988 r. 5,3 mln. Jawa 350 - 1991 r. 5,5 mln, 1989 r. 5 mln. Simson - 1990 r. 7 mln, 1988 r. 6 mln.

Zagadka literacka

Od dziś rozpoczynamy publikację zagadek literackich z kręgu literatury fantastycznej i science-fiction. Gatunki te znajdują bowiem coraz szersze kręgi zwolenników, zarówno wśród młodziaków i dorosłych, w tym także wśród Czytelników naszej gazety.

A oto fragment:

"Kimkolwiek byli ci ludzie, którzy bez ostrzeżenia zbombardowali nie uzbrojony statek badawczy, najwyraźniej mieli zamiar podbić tę planetę i skolonizować ją lub wykorzystać do celów militarnych. Istoty rozumne, których na planecie żyło co najmniej trzy gatunki, wszystkie znajdujące się na niskim stopniu rozwoju technicznego, zostaną albo zignorowane, albo wytępione, albo zmienione w niewolników - zależnie od tego, która możliwość okaże się najdogodniejsza. Ponieważ dla najzdolniejszych liczyła się tylko technologia".
Zgadnij z jakiego utworu pochodzi. Czekamy na rozwiązanie.

Czytelnik, który pierwszy nadeśle prawidłowe rozwiązanie otrzyma w nagrodę książkę, z której pochodzi cytowany fragment.

(RJ)

MASZ SWÓJ DOMEK?

DOMOFON
PRZEŚLIEMY POCZTA

Cena z kosztami przesyłki
tylko 190.000 zł!
"TELSTAR"

Poznań, ul. Żydowska
15/18

Nasz donosiciel koresponduje:

INWAZJA CHRABĄSZCZY

W piątek Lubin zaatakowały chrabąszcze. Ludzie stojący na przystankach autobusowych i wędrujący po mieście musieli odganiać się od natrętnego robactwa. Niektórym nawet strach zajął w oczy, gdyż obawiali się niebezpiecznych ukąszeń.

Jak nas poinformowały służby medyczne i weterynaryjne, lubinianie mogą spać spokojnie. Chrabąszcze nie kęszą ze szkoda dla zdrowia, mogą jedynie pochrobiać. I chociaż wśród dorosłych budzą odrazę, sprawiają ogromną uciechę dzieciom (zwłaszcza chłopcom, którzy nękać owadami dziewczynki).

W sobotę na lubińskich ulicach chrabąszczy przybyło, a w niedzielę na szczęście spadł deszcz. Strach pomyśleć, co by się stało, gdyby robaki zaatakowały plaż nudystów w Lubinie.

Mimo wszystko lubinianie mogą się czuć wyróżnieni. Zapoznali się bowiem z pierwszą plagą egipską.

Od redakcji:

Dziękujemy, prosimy o jeszcze.



Dzisiaj kolejna propozycja dla dzieci działających w miejscu zamieszkania.

NIEWIDZIALNA RĘKA

Jest to "staro" wypróbowane zadanie, szczególnie wśród harcerzy - polegające na pomocy drugiemu człowiekowi. Wykonane we właściwy sposób może Wam przynieść wiele satysfakcji a ludziom, którym pomożecie wiele radości.

A oto przykłady:

Zbliża się burza. Wichura przewraca snopki zboża. Kto żyw śpieszy na pole. Pan Kowalski jest w mieście i martwi się, że jego zboże zmoknie. Wychodzi w pole po ulewie, spogląda... i oczom nie wierzy. Kopy zboża stoją ładnie w szeregu. Dziwi się dlaczego nie są poprzewracane. Czyba je ktoś poustawiał? Na jednej kopce znajduje kartkę z zagadkowym rysunkiem, biletem wizytowym Waszego zastępy (każdy zastęp sam wybiera sobie jakiś rysunek jako znak umowy).

Ktoś staruszcze narębał drzewa. Ktoś wylepił zachwaszczony ogródek, ktoś naprawił ławkę w parku, posprzątał autobusowy przystanek. Co to za tajemnicza siła? Oczywiście "NIEWIDZIALNA RĘKA" (opr. na podst. Poradnika NAL wyd. MAW 7-1980).

Czekamy na meldunki z Waszej akcji "Niewidzialna ręka". Najciekawsze zostaną opublikowane i nagrodzone.

Nieobozowa

Akcja Letnia-7

Przypominamy nasz adres:

Sztab NAL
MDK "Dom Harcerza"
LEGNICA
ul. Okrzei 9 (tel. 253-61)

(pek)

SPOTKANIE WAKACYJNE ZASTĘPOWYCH NAL

Przypominamy, że dzisiaj o godz. 11.00 w MDK "Dom Harcerza" w Legnicy odbędą się spotkania zastępowych bądź uczestników zastępów NAL - zapraszamy.

Zdobywcy nagród dotychczasowych konkursów będą mogli odebrać je osobiście.

Ruszyła Stanica Wędrująca NAL!

Po terenie gminy Chocianów "wędruje" stanica, która zaprasza wszystkie dzieci do spędzenia kilku dni z harcerską piosenką przy ognisku i pod namiotami. Udział w zajęciach stanicy jest bezpłatny!

Podajemy trasę stanicy: Brunów do 16 lipca, Szklary Dolne od 16 do 19 lipca, Parchów od 20 do 23 bm.

HOTEL G.O.S.

Lubin
ul. M.C. Skłodowskiej
oferuje:

pokoje 1,2 osobowe w apartamenty o wysokim standardzie (TV Sat)

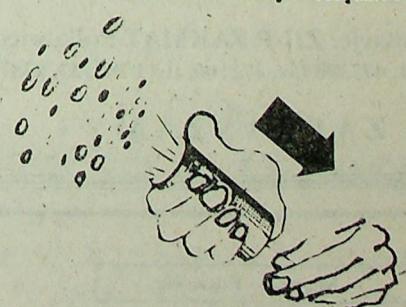
Ceny konkurencyjne

Restauracja czynna od 9.00 do 22.00 z możliwością dostosowania czasu pracy do życzeń gości hotelowych (grupy zorganizowane).

ZAPRASZAMY

Wyrzutnik konfetti

(wzór zastrzeżony w Urzędzie Patentowym)



Producent poszukuje hurtowych odbiorców
Zakład Tworzyw Sztucznych
59-500 Złotoryja, ul. 3 Maja 4

KRAKÓW SIĘ SYPIE

Zabytki klasy "0" w Krakowie mogą się rozsypać, w dodatku stanie się to na skutek działań konserwatorów. Z tezę tą wystąpił ostatnio profesor Janusz Bogdanowski, przewodniczący Rady Ochrony Zabytków przy Ministrze Kultury i Sztuki.

Twierdzi on, że podczas konserwacji pięciu, najwyżej ocenianych w skali UNESCO zabytków Krakowa - Barbakanu, Collegium Maius, kościołów świętej Katarzyny i świętych Piotra i Pawła oraz ratusza zastosowano błędną i przestarzałą metodę tzw. karcherowania. Polega ona na szorowaniu fasad budynków gorącą wodą pod dużym ciśnieniem. Według profesora czyszczenie cegieł tak ostrym strumieniem sprawia, że razem z brudem odpada - wytworzona przez kamień - ochronna warstwa patyny. Wtedy woda deszczowa zawierająca w Krakowie szczególnie dużo soli i związków chemicznych bez przeszkód dostaje się w głąb muru i niszczy cegłę. Już teraz fragmenty Barbakanu zmieniły kolor z ceglanego na... biały. W dodatku nie wiadomo na razie, jak zmieniła się wewnętrzna struktura cegieł po zastosowaniu czyszczenia karcherem. "Chciałbym wierzyć, że Barbakan nie zacznie się rozsypywać" - mówi profesor Bogdanowski. Na zachodzie metodę tę zarzucono według niego przed 30 laty, jako przynoszącą więcej szkód niż korzyści.

Wojewódzki konserwator zabytków Janusz Smólski, poproszony o skomentowanie tych zarzutów, określa je jako pomówienia i nieprawdę. "Profesor Bogdanowski jest ekspertem od ogrodów i zieleni a nie od konserwacji. Sprawa zaś jest na tyle poważna, że należy ją dyskutować w gronie specjalistów. I tak też czynimy. Stwierdzamy całą stanowczością, że niczego się nie dzieje i nie zostało zniszczone - podkreśla wojewódzki konserwator zabytków - wszystkie prace przebiegają pod nadzorem specjalistów".

Pytany o konkretnych pięć obiektów wyjaśnia, że metoda mycia fasad jest powszechnie stosowana na świecie i zgodnie ze współczesnymi doktrynami konserwatorskimi. Prace w Barbakanie dopiero trwają, cegły są w dobrym stanie, a owe białe naloty to resztki nowej zaprawy, którą konserwatorzy wypełnili niedawno spoiny.

Jednakże w związku z zarzutami wojewódzki konserwator zabytków powołał specjalną komisję do zbadania i oceny przeprowadzonych prac. W jej skład wchodzi 25 specjalistów z Torunia, Warszawy i

Krakowa. Pierwsze raporty mają być ogłoszone lada dzień.

W tym roku na konserwację zabytków Krakowa przeznaczono 92 miliardy złotych. Z sumy tej ponad 70 miliardów pochłonie samo tylko dokończenie robót już rozpoczętych. W ubiegłym roku rozpoczęto prace renowacyjne przy 131 zabytkowych obiektach, ale do końca doprowadzono je tylko w 12 przypadkach.

Ale podobno nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło.

Rada Europy zaproponowała, by od Krakowa rozpocząć realizację unikalnego programu odnowy historycznych miast, przygotowanego specjalnie na potrzeby krajów Europy Środkowo-wschodniej.

Projekt ten polegać ma na tak zwanej "zintegrowanej konserwacji". Obejmować więc będzie zarówno inwentaryzację stanu zabudowy, remonty budynków, jak i tworzenie normalnej, nowoczesnej, lecz zgodnej ze stylem miasta infrastruktury. W ramach programu opracowany ma być też system pozyskiwania kredytów na jego sfinansowanie.

W tej części projektu wezmą udział zarówno właściciele budynków, ich lokatorzy, jak i władze miasta. Jednak o tym, jaka będzie skala tego przedsięwzięcia i udziały finansowe poszczególnych stron, zdecydują mieszkańcy rejonu.

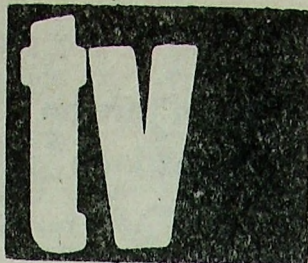
Natomiast Rada Europy sfinansuje pierwszy etap planu, polegający na przeprowadzeniu koncepcyjnych prac przygotowawczych i badań socjologicznych oraz na rozpoznaniu prawa własności.

Cały program ma trwać od 5 do 10 lat.

Krakowscy architekci i konserwatorzy wybrali jako miejsce eksperymentu taką dzielnicę miasta, która choć należy do części zniszczonej i zabytkowej (pochodzi z okresu XVII - XIX wieku), praktycznie nie była jeszcze poddana renowacji. Jest to o tyle istotne, że ustalono, iż równoległe z remontami wybuduje się tu wielki kompleks handlowo-usługowy. On właśnie ma być przykładem, że można pogodzić nowoczesną i funkcjonalną architekturę z zabytkami.

Stojący na czele pilotującej program Rady Europy - Jose Maria Ballester jest optymistą i twierdzi, że szanse Krakowa na pomyślne prowadzenie tego projektu są znaczne. "Jż można uczyć się na błędach popełnionych w Europie Zachodniej".

Witold Beres
Krzysztof Burnetko



TV SAT

PONIEDZIAŁEK
15 lipca 1991 r.

Program I

- 17.00 Studio lato
- 17.15 Teleexpress
- 18.00 Dziedzictwo Guldenburgów (1) - serial niem.
- 18.25 Studio lato
- 19.15 Dobranoc: Przygody Bolka i Lolka
- 19.30 Wiadomości
- 20.05 Teatr Telewizji - spektakl na bis - J. Kitowicz: Opis obyczajów, czyli jak zwyczajnie wszędzie się mieszka zle do dobrego
- 21.55 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej - S
- 22.35 Wiadomości wieczorne
- 22.55 Dziedzictwo Guldenburgów - serial niem. (wersja oryginalna)
- 23.20 BBC - World Service

Program II

- 16.45 Powitanie
- 17.00 Zwięzta wokół nas: Podaj łapę
- 17.30 Cudowne lata - serial USA
- 18.00 Fakty
- 18.30 Przegląd Kronik Filmowych
- 19.00 Ojczyzna - polszczyzna: Drepcze czy drepeze?
- 19.15 Zapraszamy do Dwójki
- 19.30 Z harfą przez stulecia - gra Anna Sikorzak-Olek
- 20.00 Krajobraz po wojnie torfowej
- 20.30 Powroty - film dok.
- 21.30 Panorama dnia
- 21.45 Sport
- 21.55 Jarosław Mądry (1) - serial prod. radz.
- 23.10 Studio im. Andrzeja Munka - Errata, czyli sceny pokutne w nowych osiedlach
- 23.40 CNN

Migawki - Kaczawki

Nastaly krótkie noce; "panienki" muszą szybciej pracować.

Zdżit

DIALOG

W samo południe nad Legnicą hejnał prowadzi dialog z dzwonnicą...

Zdżit

Sukces na korcie

Bardzo śledzimy rozwój talentu młodego tenisisty Zagłębia Lubin Adama Skrzypczaka, dlatego też miło nam donieść o jego kolejnym sukcesie. W zakończonych wczoraj 65 Mistrzostwach Polski seniorów w tenisie, rozgrywanych na kortach w Sopotcie, Adam dotarł aż do półfinałów. W walce o finał uległ Bartłomiejowi Dąbrowskiemu po dramatycznym, pięciusetowym meczu 2:3. Serdecznie gratulujemy, życzymy dalszych sukcesów.

RTL PLUS

- 9.25 Formula 1 - Grand Prix Anglii,
- 9.25 Die Finstons treffen die Jetsons - film rys. USA, 11.00 Showtaden,
- 11.25 Wells Fargo - serial, 12.10 Buck Rogers - serial, 13.00 Aktualności, 13.35 Klan z Kalifornii - serial, 14.25 Historia Springfieldów - serial, 15.10 Ruf des Herzens - serial, 15.55 Chips - serial, 16.45 Riskant, 17.10 Der Preis ist heiss - quiz, 18.00 Kobieta za 7 mln dolarów - serial, 18.45 Aktualności, 19.25 Das A-Team - serial, 20.15 Der Chef - serial, 21.10 Danny, immer fuer Minuten zu spact - sens. komedia USA, 22.45 Magazyn kulturalny, 23.15 Aktualności, 23.25 Magazyn dla mężczyzn, 00.00 Leb, oder stirb - kom. USA

SKY ONE

- 7.00 DJ Kat Show, 9.40 Mr Peppert, 9.50 Playabout, 10.00 Card Sharks, 10.30 Pan Ed, 11:00 Oto Lucy, 11.30 Młodzi lekarze, 12.00 Zuchwały i piękny, 12.30 Młody i niecierpliwy, 13.30 Sprzedaż stulecia, 14.00 Prawdziwe wyznanie, 14.30 Inny świat, 15.20 Santa Barbara, 15.45 Zona tygodnia, 16.15 Berwiteded, 16.45 DJ Kat Show, 18.00 Different Strokkes, 18.30 McTale's Navy, 19.00 Węzeł rodzinny, 19.30 Sprzedaż stulecia, 20.00 Miłość od pierwszego spojrzenia, 20.30 Alf, 21.00 The Bastard, 23.00 Miłość od pierwszego spojrzenia, 23.30 Cokolwiek za pieniądze, 00.00 Hill Street Blues, 1.00 The Outer Limits

SCREENSPORT

- 8.00 Copa America, 9.30 Magazyn sportów motorowych, 10.30 Formula 3 - mistrzostwa Anglii, 11.00 Wyścigi samochodów - olbrzymów, 12.00 Wyścigi samochodowe w Szwecji, 13.00 Copa America, 14.30 Formula 3000 - mistrzostwa Anglii, 15.30 Wyścigi samochodowe serii Indy - Cart, 16.30 Copa America, 18.00 Wrestling, 19.00 Go - magazyn sportów motorowych, 20.00 Formula 1 - film dok., 20.30 Sporty motorowe w Anglii, 21.00 Copa America, 22.30 Wyścigi samochodowe cyklu Porsche Carrera Cup, 23.00 Boks, 00.20 Copa America (mecz: Urugwaj - Kolumbia) live, 2.20 Copa America (mecz: Brazylia - Ekwador) live

FILM NET

- 7.00 L'Extravagante Mission - kom., 9.00 Lensman: The Secret of the Lens, 11.00 American Graffiti, 13.00 Namu - The Killer Whale - przyg., 15.00 Track 29 - dr., 17.00 The Private Lives of Elizabeth and Essex, 19.00 Sleep Well, Professor Oliver - thriller, 21.00 Who Framed Roger Rabbit?, 23.00 Sweet Hearts, Dance, 1.00 Haunted Honeymoon - kom., 3.00 Melvin Purvis G - Man - sens., 5.00 La Cina E. Vicina

INFORMATOR

Wsch. Sl. 3.32 Wsch. Ks. 8.31
Zach. Sl. 19.51 Zach. Ks. 21.14

IMIENINY

Brunona, Egon, Henryka

POGODA

W dalszym ciągu ciepło. Temperatura w nocy i rano do 17°C, w dzień do 29-30°C. Wiatr słaby. Ciśnienie stałe.

TELEFONY: • Pogotowie Ratunkowe 999 • Straż Pożarna 998 • Pogotowie Policyjne 997 • Pogotowie Wodno-Kan. 993 • Pogotowie Gazowe 992.

LEGNICA

• Pogotowie Ratunkowe Kolejowe 232-89 • Energetyczne 991 • Ciepłota 254-96 • Pog. Drogowe 981 • Pog. Telewizyjne 612 • Taxi 210-99 • Informacja PKP 910 • Inf. celna 208-63 • Inf. WPK 237-58 • Informacja turystyczna 288-74 • Inf. usługowa 222-43 • Inf. medyczna 281-51 • Młodzieżowy Telefon Zaufania 988 (czynny we wtorek - piątek - 16-20) • Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 235-41 •

LUBIN

• Pogotowie Energetyczne 991 • Ciepłota 44-41-62 i 44-32-62 po godz. 15 • Ratownictwa Górniczego 44-12-53 • Pomoc drogowa 44-42-04 • Inf. PKP 44-18-85 • Inf. PKS 44-11-00 • Inf. WPK 44-64-11 • Inf. turystyczna 44-38-10 • Młodzieżowy Telefon Zaufania 44-11-11 • Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 44-16-24 •

GŁOGÓW

• Pogotowie Energetyczne 291 • Ciepłota 33-48-69 • Pomoc drogowa 33-34-50 • Informacja PKP 916, 33-34-77 • Inf. PKP 33-31-11 • Inf. WPK 33-42-99 • Inf. usługowa 33-33-95 • Lecznicza dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 33-31-05 •

ZŁOTORYJA

• Pogotowie Energetyczne 991 • Ciepłota 733 • Pomoc drogowa 560 • Inf. PKP 655 • Inf. PKS 889 • Inf. turystyczna 746 • Taxi 613 • Lecznicza dla zwierząt 279

JAWOR

• Pogotowie Energetyczne 26-32 • Ciepłota 993 • Inf. PKP 910 • Inf. PKS 28-54 • Inf. turystyczna 40-84 • Biuro paszportowe 280-56 • Taxi 919 • Lecznicza dla zwierząt 24-59 •

CHOJNÓW

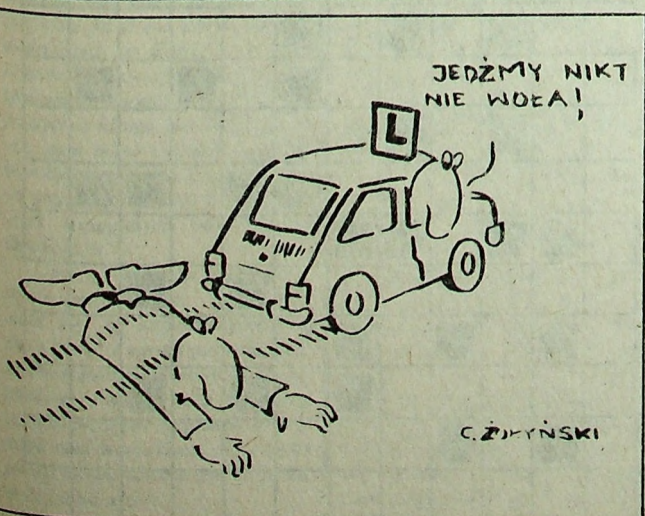
• Pogotowie Energetyczne 391 • Ciepłota 834 • Inf. PKP 229 • Inf. PKS 449 • Inf. turystyczna 591 • Taxi 451 •

Szpitala

Całodobowy dyżur pełnią w:
Chojnowie - ul. Nowotki 20
Głogowie - ul. Kościuszki 15
Jaworze - ul. Szpitalna 2
Legnicy - ul. Jaworzńska 151 - ginekologiczny, ul. Iwazkiewicza 5 - oddział dziecięcy, doraźna pomoc pediatryczna (19.00-7.00) oddział laryngologiczny, okulistyczny ul. Iwazkiewicza 5, oddział wewnętrzny ul. Nowotki 31 - oddział zakaźny, ostry dyżur chirurgiczny ul. Murarska 5.
W Lubinie przy ul. Bema 5, Łokietka 3, Skłodowskiej - Curie 64.
W Złotoryi, ul. Hoza 11.

APTEKI

Dyżur pełnią:
• Głogów - przy ul. Perseusza, tel. 335671
• Legnica - przy ul. Galińskiego, tel. 24616
• Lubin - przy ul. Leszczyńskiej, tel. 442242



SPORT

JAK LUBIN WYKOŃCZYŁ JARGUZA

W piątkowym nymerze "Przeglądu Sportowego" zamieszczono interesujący wywiad red. *Janusza Basalaja* ze znanym sędzią i działaczem piłkarskim *Alojzym Jarguzem*. Publikujemy fragmenty tego wywiadu, odsłaniające nieznane dotąd kulisy jego pracy w lubińskim "Zagłębiu". Nie wszyscy w końcu czytają "PS"...

- Czy to niespokojność duszy spowodowała kilka lat temu przeprowadzkę do Lubina? Ze spokojnych Mikołajek zachciało się panu iść na niepewny chleb do Lubina.

- Bóg mi świadkiem, że wcale się tam nie pchałem. Jeździli po kilka razy do mnie na Mazury przesi z Zagłębia i kusili, namawiali...

- Jak pan myśli, kto ich do tego zainspirował?

- Robili to ludzie z ówczesnego Kolegium Sędziów, dla których byłem niewygodnym człowiekiem. Chcieli mnie wypchać z organizacji, no i udało się to na jakiś czas.

- Przecież nie poszedł pan tam za karę. Pieniądze też musiały uciec...

- Oczywiście, w Lubinie zarabiałem więcej, niż jako mieszkaniec Mikołajek. Placili mi wówczas, w osiemdziesiątym szóstym, około 60 tysięcy złotych miesięcznie. Byłem - tak jak piłkarze i inni pracownicy klubu - na etacie w kopalni.

- Przyszedł pan pięć lat temu do klubu, mającego najgorszą opinię w Polsce.

- Wiedziałem o tym i musiałem zmienić taką opinię.

- Czy naprawdę, będąc dyrektorem Zagłębia Lubin, nie "skrzył" pan żadnego arbitra? Nie chce mi się wierzyć...

- Nie! Absolutnie się na to nie powazyłem. Miałem wtedy tylu wrogów w Kolegium Sędziów, że po czymś takim zniszczyliby mnie od razu.

- Nadal uważam, że niepotrzebnie pan poszedł do Lubina. Zszargał pan tylko sobie opinię.

- Nie zszargałem swojej opinii. Bardzo chciałem tam zrobić dobrą piłkę. Czulem, że mogę się sprawdzić jako działacz klubowy, a proszę pamiętać, że przyszedłem do Zagłębia po wszystkich aferach, jakie miał ten klub w swym pierwszym roku w ekstraklasie.

- Od pana zaczęło się wielkie kupowanie w Zagłębiu?

- Czy to było wielkie kupowanie? Ja bym tego tak nie nazwał. Pamiętam, że kiedy trzeba było wyłożyć cztery i pół miliona za Adama Zejera, to miałem kłopoty, bo można było dać tylko trzy miliony. Oprócz Zejera, sprowadziłem Marka Godlewskiego, Zbigniewa Szewczyka, a także Daniela Dylusia, Marcina Cilińskiego, Darka Baziuka (obecnie gra w Miedzi Legnica) i wielu innych za plewy. W ostatniej chwili udało mi się "wykolewać" Legię i kupiliśmy Bogdana Piszę - obrońcę stanowczo niedocenionego.

- Czy sam pan ich sprowadził do Lubina?

- Nie, tak dobrze nie było. Miałem wtedy bardzo dobrą ekipę: ówczesny wiceprezes - Mićtek Kulczycki, kierownik drożyny - Irek Powroźny, Marcin Łachodniak, Zdzichu Giernalczyk. Wszyscy bardzo chcieliśmy zbudować wielką piłkę w Lubinie. Uważam, że po latach mogę powiedzieć, iż dołożyłem swoją niemąłą cegiełkę.

- Ale po ostatnim mistrzostwie nie dostał pan pocztówki z Lubina.

- Nie dostałem. Ludzie mają krótką pamięć, choć nie zgłaszam żalu do samych piłkarzy. Oni zawsze mają za dużo treningów i za bardzo myślą o pieniądzach. Trochę przykro, ale czy powinienem mieć jakieś złudzenia? Żal tylko steranego serca i zdrowia, bo ciężko było budować wielkie Zagłębie w czasach, kiedy na Lubin prowadzono nagonkę w stylu polowania na czarownicę. Znaleźli chłopca do bicia w piłce, więc bili weń, ile się dało.

- Czyli, ani się pan dorobił w tym Lubinie, ani wielkich przyjemności pan stąd nie wywiózł.

- Zgubili mnie fałszywi przyjaciele, tacy jak ówczesny prezes Parchimowicz, sekretarz KW w Legnicy - Czaja, dyrektor Jaeh.

Wydawało mi się, że z niejednego pieca chleb jadłem, ale załatwili mnie jednak. Kiedy na prezydium zarządu powołałem społeczną komisję do badania wpływu na bilety, to natychmiast mnie utracili, bo... kilka pewnych budów domków jednorodzinnych by nie stało... A z Lubina wróciłem bez kokosów, z gorączką.

Gazeta Legnicka. Dziennik. Adres redakcji: Legnica, 59-220 ul. Dzierżyńskiego 4 tel. 282-38, telex 0787282 fax 29786
Redaktor naczelny: Witold Podęworny. Skład komputerowy: Ośrodek Informatyczny WUS. Druk: Spółdzielnia "Poligraf".
Ceny ogłoszeń: drobne - 2 tys. zł za słowo, ramkowe - 5 tys. zł za cm²
Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Wydawca: Wydawnictwo Alfa sp. z o.o. Id. 390001678. Konto: Bank Zachodni. Oddział Legnica nr 383800-11080-136.
Prenumeratę można zamawiać w Oddziale Wojewódzkim "Ruch" w Legnicy (ul. 8 Lutego 30, tel. 270-41 w. 201) oraz w Oddziałach "Ruch" w Lubinie (ul. Stowiańska 4, tel. 44-14-03) i Głogowie ul. Budowlanych 33 tel. 33-34-58).

Puchar lata

Załamanie na wyjazdach

Nie wiedzie się piłkarzom Zagłębia w meczach wyjazdowych Pucharu Lata. Pokonany przez nich Norrköping ze Szwecji, przed własną publicznością "urwał" punkt lubiniańskim remisując 2:2. Nasza jedynastka już po niespełna kwadransie prowadziła 2:0 po strzałach Jasińskiego i Machaja (karny), ale potem Szwedzi odrabiali straty i co by nie mówić, osiągnęli sukces remisując z mistrzem Polski. Wiadomości agencyjne z ostatniej soboty również nie przyniosły niczego pociesniającego. Duńska drużyna z przedmieścia Kopenhagi-Lyngby, która w Lubinie poniosła porażkę 0:3, zrewanżowała się w pełni, wygrywając u siebie w tym samym stosunku.

Nie wiemy w jakim składzie grało lubińskie Zagłębie i jakie były przyczyny nieciekawych rezultatów. Zagłębie dziś wraca ze skandynawskiej eskapady i postaramy się zebrać dla Państwa dokładniejsze informacje. W najbliższy piątek lubinian czeka wyjazd na ostatni mecz do Lozanny. Tam miały się ważyć losy pierwszego miejsca w grupie. Tymczasem przyjdzie Zagłębiu walczyć o premię przysługującą w-c-mistrzowi.

Być może na wyniki meczu w Lyngby wpływ miały doniesienia z Genewy, gdzie w czwartek odbył się losowanie Pucharu Europy. Jak wiemy Zagłębie trafiło w pierwszej rundzie na mistrzów Danii Brandby i niewątpliwie wysłannicy tej drużyny zasiadli w sobotę na trybunach stadionu, na którym rozgrywany był mecz Intertoto. Nie jest wykluczone, że Zagłębie nie chciało urządzić rywalom bezpłatnego pokazu swoich możliwości. W sumie ten wynik przestanie nas martwić, jeśli Zagłębie awansuje do II rundy Pucharu Mistrzów, czego im serdecznie życzymy.

ZABIEGANY MISTRZ

Wreszcie na podściec.

Stawian

KRONIKA POLICYJNA

Chocianów

• W nocy z 11/12 w pobliżu Chocianowa nieznanymi sprawcy skradli 2200 metrów telefonicznego kabla miedzianego o wartości 3,6 mln zł.

Głogów

• O godzinie 16.20 13 lipca straż przemysłowa w Hucie Miedzi "Głogów" zatrzymała na kradzieży Andrzeja B. lat 33 i Franciszka W. lat 57. Złodzieje usiłowali wynieść z zakładu 26 kg. miedzi wartości 737 tys. zł.

Legnica

• 12 lipca ok. godz. 14.00 wybijając szyby w oknie złodzieje dostali się do mieszkania przy ul. Scjegiennego 14 skradli kasetę metalową z wartością 20 mln zł. i przedmioty codziennego użytku wartości 5 mln zł.

TRAGEDIE NA DROGACH

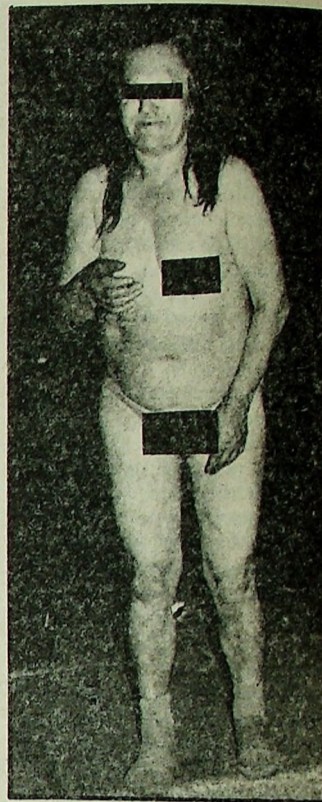
Ostatnie dni przyniosły kolejne tragedie na drogach naszego województwa.

- 12 lipca na trasie Bucyzyna - Krępa w gminie Radwanice 32-letni Edward Z. kierujący fiatem 125p zjechał nagle na lewą stronę drogi i zderzył się z nadjeżdżającym z przeciwną ośmiu, prowadzonym przez Tadeusza M. lat 46. Kierowca fiata poniósł śmierć na miejscu, natomiast Tadeusz M., jego żona i córka z obrażeniami ciała zostali przewiezieni do szpitala.

- Tego samego dnia w Dąbrowie gm. Miłkowice, pijany Mirosław R. postanowił pojechać samochodem ciężarowym tatra. Przejechał za ledwie kilkaset metrów i, wymuszając pierwszeństwo, zderzył się z fiatem 125 kierowanym przez Czesława G. Pasazerkę fiata z obrażeniami ciała przewieziono do szpitala.

- 14 lipca o godz. 3.00 nad ranem, w pobliżu wsi Usza, Grzegorz P. jadąc motorowerem "Romet" zaczął o przydrożne krzewy. Niestety...

Nocne zabawy legnickich chuliganów...



W nocy z czwartku na piątek ta kobieta padła ofiarą "igraszek" znudzonych młodzieńców. Kiedy wracała do domu, została wciągnięta do bramy w okolicach pl. Zawadzkiego, skąd wypuszczono ją w "stroju" prezentowanym na zdjęciu. Pokrzywdzonej pomocy udzieliła policja, odwożąc ją do domu.

Choć od kilku dni policjantom pomaga Straż Miejska, to wcale nie stało się bezpieczniej na legnickich ulicach. Jedynym więc środkiem samobrony jest... pozostanie w domu po zmierzchu, a jeśli trzeba wyjść - to nigdy samotnie.

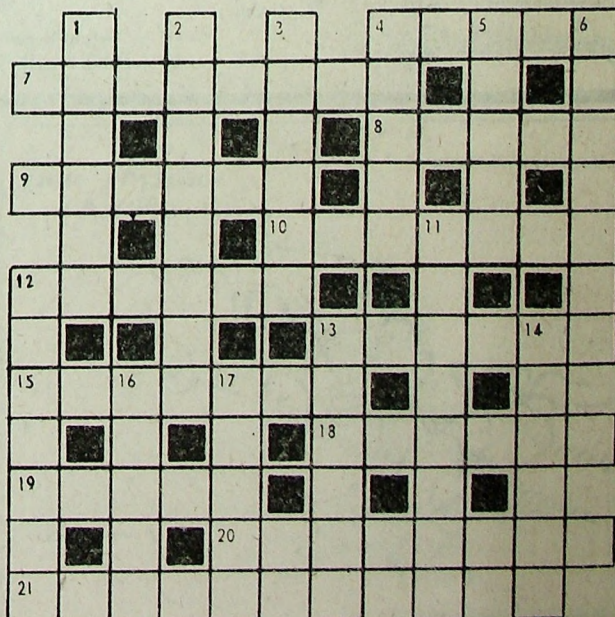
Fraszka dnia

Wnosząc z poczynań, pan Łopuszański musiał mieć z cipką ciężki krzyż pański.

Legnicka Liga Szaradzistów

Krzyżówka nr 64

(5 pkt)



Poziomo:

- przyczyna
- gatunek trawy pospolitej
- nogi zajęca
- oszust karciany
- przerwa między aktami
- miasto "Chrobrego"
- telefoniczne pomieszczenie
- ochota, chętko
- tam zginął hetman Żółkiewski
- pieśń żalobna
- miejsowość z hutą miedzi
- tkanina ubraniowa

Pionowo:

- oddany z karabinu
- jedna z nauk biologicznych
- otawa, pokos
- wiatr wiejący ku równikowi
- brama
- dzieci
- łowienie ryb
- uszczelnianie ścian domu przed zimnem
- dziennikarski ptak
- wiązka
- pensja inwalidy
- nadmorska "patelnia"

"WIST"